Nr. 329 Kraków, Sobota 11 września 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 K. 50 ... 2⅓ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Odrzucenie Rosyan pod Równem.

Ponowne zacięte walki nad Seretem.

Urzędowo donoszą dnia 10 wrzenia: **Wiedeń**, 11 września.

Walczące na obszarze na zachód od Równa rosyjskie wojska zostały odrzucone przez ni-...ące Stubieli.

Nasze posuwające się od Załoźca wojska odparły nieprzyjaciela w kierunku Zbaraża. Pod Tarnopolem odrzuciły austro-węgierskie i niemieckie bataliony kilka rosyjskich ataków. Nasi sprzymierzeńcy zajęli wieś Bucniów.

Na zachód od średniego Seretu wystąpiły do walki ponowne nieprzyjacielskie posiłki. Walczy się tam zacięcie. Na wschód od ujścia Seretu i na granicy besarabskiej panuje spokój.

Austro-węgierskie wojska na Litwie przekroczyły na całej szerokości teren bagnisty Jasiołdy i Orli i walcząc zajęły obszar na południowy wschód od Rożan.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Pomyślne walki pod Friedrischstadtem, Wilkomierzem i nad Zelwianką; 1400 jeńców.

Urzędowo donoszą dnia 10 września: **Berlin**, 11 września.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: W walkach na południowy wschód od Friedrichstadtu i pod Wilkomierzem wzięto kilkuset jeńców. Zresztą położenie między morzem Bałtyckiem a Niemnem pod Mereczem naogół niezmienione. Pod Skidlem i w odcinku Zelwianki walka jeszcze trwa. Zdobyto wzgórza pod Pieskami nad Zelwianką. W ciągu dnia przyprowadzono 1400 jeńców, zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego atakuje nieprzyjacielskie pozycye nad Górną Zelwianką i na wschód od Rożanki. Wzięto Olszaneczkę.

Scigające nieprzyjaciela kolumny wojsk generała marszałka polnego Mackensena zbliżają się do dworca w Kossowie (nad drogą Kobryń—Milowidy). Po obu stronach kolei od Pińska osiągnięto linię Tulatycze—Owzieże.

Naczelne kierownictwo armii.

Ataki włoskie na Tolmein.

Urzędowo donoszą 10 września: **Wiedeń**, 11 września.

Wczoraj po południu i wieczorem atakowali Włosi kilkakrotnie gwałtownie przyczółek mostowy Tolmein, ale zostali każdym razem wśród ciężkich strat przy naszych przeszkodach odrzuceni.

W odcinku Doberdo odparły nasze wojska, jak zawsze, zwykłe próby nieprzyjacielskie ogniem zbliżenia się.

Ogólne położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą dnia 10 września. **Wiedeń**, 11 września.

Wczoraj podczas rekognoskowania została nasza łódź torpedowa Nr. 51 przez nieprzyjacielską łódź podwodną storpedowaną i uszkodzoną. Łódź torpedowa przybyła do swego portu podstawowego.

Komenda floty.

Zwycięskie walki w Wogezach

Berlin, 11 września.

Wielka główna kwatera donosi 10 września: Na północ od Souchez wzięto wysunięty naprzód rów francuski. Cała załoga jego padła w walce na bagnety, prócz kilku żołnierzy, którzy dostali się do niewoli.

W Wogezach zdobyto rowy, leżące tuż przed naszemi pozycyami koło Schratzmännle i Hartmannsweilerkopf. Wzięto przytem do niewoli dwóch oficerów i 109 żołnierzy, zdobyto 6 karabinów maszynowych i jeden miotacz min. Kontratak pod Schratzmännle został krwawo odparty.

Kronika wojenna.

Turecko-bułgarska umowa została — według doniesienia „Az Est“ — **podpisana** w Sofii.

„Nowoje Wremia“ ogłasza piorunujący artykuł przeciw Bułgaryi, oskarżając ją o z d r a d ę sprawy słowiańskiej.

Jak przez Saloniki donoszą, Serbowie zarządzają na granicy bułgarskiej cały szereg kroków dla zapewnienia bezpieczeństwa.

Po zwycięstwie w Argonach. O nowym zwycięskim pochodzie Niemców w Argonach donosi Bernard Kellermann w „Berl. Tageblatt“, że szło o wyrównanie linii bojowej. Po należytem przygotowaniu przez artyleryę, która wszczęła piekielny ogień, pułki wirtemberskie i pruskie pod wodzą generała Mudry z pogardą śmierci ruszyły do ataku i szturmem zdobyły rowy nieprzyjacielskie. Liczba jeńców i zdobytych karabinów maszynowych wzrasta z godziny na godzinę. Straty niemieckie są małe. Nieprzyjaciel nie próbował kontrataku. Linię wyrównano poza planowany pierwotnie kierunek.

Atak powietrzny na Anglię. Biuro prasowe podaje do wiadomości: Przy ostatnim ataku Zeppelinom na hrabstwa wschodnie i okręg londyński zabitych zostało 28 osób, rannych ciężko 14, lekko 72. Wszystkie te osoby należą do stanu cywilnego, z wyjątkiem 4 żołnierzy zabitych i 3 rannych.

Udział Japonii w wojnie. Rządowy „Schogyo Schimpo“ ogłasza urzędowe sprostowanie pogłosek o rzekomym udziale, który ma wziąć Japonia w wojnie na kontynencie europejskim.

Klęska Rosyi.

Pod Tarnopolem i Dubnem.

Nad S e r e t e m dalej trwały krwawe i niezmiernie zacięte walki. Jak Roda donosi do „N. Fr. Presse“, nieprzyjacielowi udało się nawet miejscami wykorzystać swą liczebną przewagę i zepchnąć front sprzymierzonych nieco dalej na zachód. Tak zdarzyło się np. w pewnem miejscu na zachód od Trembowli; Rosyanie jednak nie mogli zająć opuszczonego przez sprzymierzonych odcinka, gdyż po nadejściu posiłków Rosyan ponownie odrzucono do starych stanowisk nad Seretem.

7 września została, jak wiadomo, zdobyta druga forteca z wołyńskiego trójkąta — Dubno. Kozacy, którzy chcieli podpalić miasto przed opuszczeniem go, zostali rozpędzeni przez austryackie patrole. Gdy próbowano przeszkodzić także spaleniu mostu na Ikwie, nastąpił silny ogień piechoty rosyjskiej. Wiedeński korpus zdobył także fort zamykający (Sperrfort) w odległości 7 klm. na południe od Dubna, oraz mniejszą pobliską fortyfikacyę na wschód od linii kolejowej Brody—Dubno.

W ten sposób ważne linie kolejowe, które prowadzą w głąb państwa rosyjskiego, są we wszystkich punktach pozbawione osłaniających zamknięć i mogą być osiągnięte nawet z obejściem fortecy Równo.

D u b n o jest miastem powiatowem i ma 15 tysięcy mieszkańców, przeważnie żydów. Pod względem wojskowym ma to znaczenie, że jest pierwszą większą rosyjską stacyą na linii Lwów-Równo, położoną w odległości 60 klm. od Brodów i 50 klm. od granicy. Dubno jest przyczółkiem mostowym, broniącym dostępu od strony Brodów w kierunku Równa. Fortyfikacye są nowoczesne; Dubno posiada 2 silne forty zewnętrzne.

Po zesłaniu generalissimusa na Kaukaz.

(BK.). Petersburski korespondent „Morning Post“ pisze: Przeniesienie wielkiego księcia na Kaukaz jest konieczne, ponieważ nader ważne interesy Rosyi na froncie kaukazkim stały dotąd na drugim planie. Wypełniły się życzenia Niemiec. Wielki książę nie dowodzi już wojskiem wysłanem przeciw Niemcom. Nie jest tajemnicą, że ze strony niemieckiej próbowano gwałtem usunąć wielkiego księcia z jego urzędu.

Wiadomość o usunięciu w. ks. Mikołaja nadeszła do Londynu całkiem niespodziewanie. Komentarze dzienników z trudem tylko godzą się z tym faktem, nie dającym się zaprzeczyć.

Blok stronnictw w Dumie.

(BK.). „Berlinske Tidende“ donosi z Petersburga: Wypracowany przez partye blokowe Dumy wspólny program oświadcza na wstępie, że zwycięstwo może być tylko wtedy osiągniętem, jeżeli władze opierać się będą na zaufaniu ludności, co im może dać możność zorganizowania czynnej wspólnej pracy wszystkich obywateli państwa. Jako warunek zyskania tego zaufania żąda program spełnienia szeregu postulatów, między innemi politycznej amnestyi, pojednawczej polityki w Finlandyi oraz rozszerzenia praw stowarzyszeniowych. Przewodniczący centrum w Radzie państwa hr. Lwow wręczył prezydentowi ministrów podczas posiedzenia Dumy program. Do stronnictw blokowych należy z 439 członków Dumy niemniej jak 300 a mianowicie całe centrum, październikowcy, partya postępowa, kadeci, lewe skrzydło nacyonalistów pod Bobrińskim, dalej Polacy, socyalni demokraci, mahometanie i Białorusini.

Bombardowanie rosyjskiego portu.

Biuro Wolffa donosi: W nocy z 9 na 10 września jeden z naszych okrętów powietrznych marynarki rzucił pewną ilość bomb na punkt oparcia floty rosyjskiej Port Bałtycki (Baltischport) i na jego urządzenia kolejowe. Skutek był dobry. Okręt powietrzny ostrzeliwany był bezskutecznie i wrócił nieuszkodzony.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

„Times“ o sytuacyi.

„Times“ w artykule wstępnym kreśli rozpaczliwą sytuacyę i przesilenie w Rosyi, omawia braki w organizacyi politycznej i wojskowej, waśni wewnętrzne w kraju, brak karabinów i amunicyi, oraz agitacyę, jaką uprawiają koła przychylnie usposobione dla Niemców wśród wojska, w kołach urzędniczych, a nawet u dworu. Tym to wpływom przypisać należy, że Rosya winę rozczarowań swoich zwala na sprzymierzeńców, którym zarzuca bezczynność na froncie zachodnim, i że urabia się grunt podatny dla propagandy za odrębnym pokojem. Do tego wszystkiego dołącza się niepewność, czy Rygę i Petersburg będzie można obronić przed nieprzyjacielem. Dziennik kończy uwagą, że objęcie naczelnej komendy przez cara wyswobodzi Rosyę z wszelkich kłopotów.

Z Rosyi.

„Vossische Ztg“ donosi z Petersburga: Wielkie warsztaty kolei żelaznej Ryga—Oreł w **Dynaburgu**, które w ostatnim czasie pokrywały większą część zapotrzebowania Rosyi co do amunicyi, zostały obecnie przeniesione z Dynaburga do Orła. Reszta ludności cywilnej opuściła już miasto. Zorganizowano milicyę miejską. Filia banku państwowego i miejscowe banki prywatne zostały zamknięte.

Jak z Petersburga donoszą, Mikołaj Mikołajewicz odjechał na Kaukaz.

„Times“ donosi z Petersburga, że mianowanie ministra wojny **Poliwanowa** prezydentem ministrów jest bliskie.

Sztokholmski „Dagen“ donosi z Petersburga, że car z powrotem powołał do służby **8 generałów**, usuniętych przez generalissimusa po mazurskich walkach.

„National-Ztg“ donosi, że w ostatnich dniach powstrzymano ruch osobowy na liniach kolejowych zachodnich, gdyż ku **pozycyom w Kurlandyi** są wysyłane olbrzymie posiłki w ludziach i artyleryi. Do Moskwy zaś przybywają z Syberyi liczne transporty ciężkich dział i armat przeciwbalonowych.

Uroczysty obchód na Śląsku.

Staraniem sekcyi śląskiej N. K. N. miał się odbyć w Cieszynie uroczysty wieczór z powodu uwolnienia ziem polskich z najazdu rosyjskiego. W ostatnich dniach zaszły jednak trudności i wieczór odbył się dnia 5 września w Dąbrowej w dużej sali hotelu gwarectwa węglowego. Sala wypełniła się po brzegi publicznością z zagłębia węglowego, Cieszyna i M. Ostrawy. Nad widownią rozpięty był biały orzeł a na scenie ustawiony był uwieńczony portret Piłsudskiego.

Zagaił wieczór prezes sekcyi śląskiej tow. dr. Kłuszyński. Mowca na wstępie zaznaczył, że od wyruszenia pierwszych oddziałów strzeleckich na rozkaz Józefa Piłsudskiego upłynął już rok. Zbliża też się rok, gdy Śląsk cieszyński w porozumieniu z N. K. N. utworzywszy własną sekcyę narodową wysłał dnia 21 września 1914 roku oddział legionistów, a z tymi, którzy przedtem i potem grupami samorzutnie w szeregi Legionów się zaciągali liczba ich wzrosła do tysiąca, a wszyscy chłop i robotnik śląski owiani jedną gorącą myślą służenia czynem swoim ojczyźnie.

Po tem przemówieniu żywemi oklaskami przyjętem, zabrał głos z Krakowa wysłany delegat Naczelnego Komitetu Narodowego Lucyan Rydel. W długiem z wielką swadą oratorską wypowiedzianem przemówieniu zaznaczył, że w wielkim tym roku wojny światowej, o którą tak żarliwie modlił się Mickiewicz, wystąpiła sprawa polska

Wszystkie państwa europejskie, wszystkie narody piszą o sprawie polskiej,

najkardynalniejszem hasłem na dziś jest zgoda. Nie wolno wierzyć w dane przez Rosyę obietnice, albowiem bita i dostająca cięgi ustępuje, cofa się, by znów silna i zwycięska wszystko odebrać. Tak było podczas wojny japońskiej z konstytucyą październikową, z reprezentacyą polską w dumie, ze szkolnictwem polskiem, z ukazem tolerancyjnym. Ze wszystkiego zostały strzępy. Tak samo dziś. Bita przez armie sprzymierzone wyciąga ręce do Polski, uśmiecha się do niej, robi jej komplementa i obiecuje bardzo wiele. Ale zwycięska zapomniałaby wnet o wszystkiem. Pod tym względem nie powinno być żadnych złudzeń.

Po przemówieniu nastąpiła część muzykalno-wokalna, która co do programu i wykonania stała na wysokim poziomie artystycznym. Grała na fortepianie p. Michalikówna z Rychwałdu; na skrzypcach p. Kożusznik; śpiewała p. Troskiewiczówna z M. Ostrawy; deklamowała p. Bajorkówna z Łazów. Kulminacyjnym punktem wieczoru był występ znanego tenora operowego T. Łowczyńskiego. Wielkie wrażenie wywarł nieśpiewany jeszcze nigdzie „Fragment“ z Akropolis do słów Wyspiańskiego, muzyka Lipskiego. Oklaskom nie było końca, publiczność nie chciała go ze sceny puścić, zasypano go kwiatami. Akompaniament spoczywał w rękach panny Żychoniówny. Zakończył wieczór żywy obraz.

Z życia warszawskiego.

W uzupełnieniu wiadomości z Warszawy, podanych przez nas na innem miejscu, przytaczamy tu jeszcze garść szczegółów:

Komitet obywatelski m. Warszawy wyznaczył członkom **straży obywatelskiej** bezpowrotne zapomogi miesięczne. Wysokość zapomóg została określoną w stosunku 10 kop. za godzinę dnia i 15 kop. za godzinę nocną. Przy 8-godzinnych dyżurach dziennie będą mogli członkowie straży uzyskać 30 rubli na miesiąc bezzwrotnej zapomogi. Każdy komisaryat ponadto otrzyma 200 rubli miesięcznie do rozdzielenia między pracowników biurowych komisaryatu.

Dzienniki warszawskie donoszą, iż władze niemieckie zwróciły kapitule warszawskiej **trzy domy skonfiskowane** przez Moskali po powstaniu w r. 1863.

Teatr Nowoczesny wystawił **„Kościuszkę pod Racławicami“**.

Brak pieczywa w Warszawie staje się coraz dotkliwszy. Wiele piekarń przestało funkcyonować. Zakłady piekarsko-cukiernicze „Versailles“, zatrudniające około 200 robotników, zawiesiły swoje czynności.

KRONIKA.

Usunięcie Cleinowa. Lwowska „Gazeta wieczorna“ donosi, iż Jerzy Cleinow, który z posady naczelnego cenzora w Łodzi przeniesiony został przez władze niemieckie na takież stanowisko do Warszawy — został zeń usunięty.

Koncert dziecięcy, urządzony wczoraj w teatrze miejskim na dochód ubogich rodzin po legionistach, wypadł wprost nadzwyczajnie. Sprawność i swoboda młodocianych artystów, pyszne kostyumy w operze, rytmika w odegranej „symfonii“ — wszystko (bez przesady) zachwyciło licznie zebranych widzów, którzy nie skąpili oklasków i kwiatów.

Program się rozpoczął od chóru, w którym brało udział 19 dzieci, prawie same dziewczynki; najwięcej spodobała się „kukułeczka“. Nastąpiły ćwiczenia rytmiczne solowe i grupami (metoda Dalcroza); „Träumerei“ Schumanna musiano powtórzyć. W „symfonii“ Romberga brał udział liczny zespół młodocianych artystów-skrzypków, pozatem mieliśmy wiolonczelę, trąbkę i obfitą grupę instrumentów charakterystycznych i perkusyjnych (kukułka, słowik, przepiórka itd.); wykonanie wypadło bez zarzutu — zgrany był zespół wyśmienicie.

Kulminacyjnym punktem była „opera“ — „Taniec kwiatów“ Starczewskiego. Na leśną polanę raz po raz wypadały różne Stokrotki, Maki, Fijołki, Róże itd., wesoło śpiewając i splatając bukiet dla „Wróżki“. Kostyumy były pomyślane przez znanego artystę p. Pronaszkę i wyglądały prześlicznie, zwłaszcza np. Motyl, Róża, Borowiczek. Śpiewały i grały dzieci z wielką pewnością siebie i czysto. Dużą wesołość budziła maleńka biedronka-paź.

Dzieci, których na widowni było sporo, serdecznie się ubawiły. A i dorośli nie znajdowali słów uznania dla pp. Starczewskiego, H. Aleksandrowiczowej i innych kierowników sympatycznego koncertu.

Na zakończenie wskażemy tylko na niemiłą nutę, która się zakradła do komunikatów prasowych o koncercie; powiedziano w nich z naciskiem, że młodociani „artyści“ zakopiańscy są to dzieci „z lepszych (??) sfer“. Tych zgrzytów trzeba unikać.

Wycieczkę dla dzieci (półdniową) za miasto urządza Uniw. Lud. w niedzielę 12 bm. Zbiórka o godz. 1½ popoł. w lokalu Uniw. Lud. (Dunajewskiego 7). Przyjmuje się dzieci od lat 5. Powrót po godz. 7-mej. Udział bezpłatny.

Sprawa zapłaty czynszu. W myśl ogłoszonego niedawno rozporządzenia najwyższego trybunału, iż za mieszkania opróżnione przez lokatora, w których rzeczy jednak zostały, opłacać się będzie czynsz zniżony, sąd krakowski ustalił praktykę, iż za 1 pokój i kuchnię przyznaje się 30% czynszu, za dwa pokoje i kuchnię 40%, za 3 lub 4 pokoje z kuchnią 50%, powyżej tej ilości 60%. Normy powyższe nie są obowiązujące dla wyższych instancyi sądowych, które w poszczególnych wypadkach mają zniżyć lub podwyższyć kwoty przyznanego czynszu.

Ze Lwowa donoszą, że uwięziono inspektora policyi tamtejszej Szymona Lieblicha.

Administracya austryacka w Królestwie. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Najwyższą decyzyą ustanowiono w c. i k. administracyi wojskowej w Królestwie następujących naczelnych funkcyonaryuszy: Generał-gubernatorem ustanowiono generał majora Ericha bar. Dillera, równocześnie nadając mu godność tajnego radcy, zastępcą generał-gubernatora ustanowiono generał majora Karola Lustiga von Praenfeld, szefem sztabu generalnego generał-gubernatora zamianowano podpułkownika w korpusie sztabu generalnego Artura Hausnera, zaś kierującym komisarzem krajowym cywilnym radcę namiestnictwa dra Jerzego hr. Wodzickiego z Granowa.

Twierdze wołyńskie a — terpentyna. Zdobycie Łucka oddało w ręce austro-węgierskie ośrodek wyrobu terpentyny. Obok Łucka, również Kowel odznacza się produkcyą terpentyny, podobnie jak okolice Brześcia Litewskiego. Produkcya terpentyny w Królestwie i na Wołyniu wynosi mniej więcej 2000 wagonów, z czego przeważną część wywożono. „Neue Freie Presse“ donosi, że zainteresowani fabrykanci austryaccy poczynili już kroki u władz, aby umożliwiono im przywóz terpentyny.

Katarzyna II. i Murawiew — do składu rupieci. Rosyanie nie tylko zapędzają w głąb Rosyi bezbronną ludność, ale zabierają z sobą także różne pomniki, poustawiane przez nich w miastach polsko-litewskich, jako symbole rosyjskiego panowania. I tak już 4 sierpnia zdjęto z postumentów i zapakowano pomniki Katarzyny II. i Murawiewa wzniesione w Wilnie dla upokorzenia Polaków i przypomnienia im najsmutniejszych chwil polskiej historyi dwóch ostatnich stuleci. Posągi te, szpecące piękną stolicę Litwy, były strasznie pilnowane przez straże wojskowe, gdyż zachodziła tu ciągła obawa, że ludność miejscowa uszkodzi je, lub zniszczy. Teraz sami Rosyanie musieli je usunąć z obawy, aby sprzymierzeni, po wzięciu Wilna nie użyli bronzu na armaty. Jednocześnie z tych samych powodów zabrali Rosyanie z Rygi konny pomnik Piotra I.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Bój pod Friedrichstadtem.

Sprawozdawca wojenny „Vossische Zeitung“, podpisujący się R. Koschützki, nadsyła swemu dziennikowi opis zdobycia przez wojska niemieckie Friedrichstadtu — czyli sforsowania przeprawy przez Dźwinę, zaporę wodną, która wraz z Dnieprem tworzyć miała, wedle teoryi, dalszą po Wiśle i Bugu linię oporu armij rosyjskich.

Otóż ów sprawozdawca pisze pod datą 3 b. m.: „Kto po raz pierwszy widzi taką twierdzę, jak przyczółek mostowy Friedrichstadt nad Dźwiną, nie może sobie wyobrazić, iż podobna pozycya jest do wzięcia szturmem.

Kilometr, czy półtora od miasta ciągnie się półkolista linia fortyfikacyi poza silnymi zasiekami z drutu. Okopy ze strzelnicami pod mocnem belkowaniem i darnią, 50 kroków dalej ukrycia pod czterokrotną warstwą belek i ziemi, grubości półtora metra, zabezpieczające nawet przed ciężkimi granatami.

Po parodniowych wywiadach i ustaleniu dokładnego planu rozpoczęło się ostrzeliwanie z dział wszelkiego kalibru — dziś o godz. 6 zrana. Działa polowe zostały częściowo ustawione w rowach strzeleckich o 300 metrów od frontu nieprzyjacielskiego dla skutecznego zwalczania karabinów maszynowych. Obserwatorowie artyleryjscy musieli wysuwać się daleko wprzód po wzgórkowatym i krzaczastym terenie i pełnić swą służbę wśród najcięższego ognia.

Za to działanie strzałów było precyzyjne. Niemal wszystkie strzały ciężkich moździerzy i haubic trafiały w pasie od dwudziestu metrów przed do tyłuż za rosyjskimi rowami strzeleckimi, w które uderzyły liczne pociski, w pełni trafne.

Gdy Rosyanie podczas przerwy w strzelaniu sądzili, że nastąpi szturm, pospieszyli z zabezpieczonych ukryć ku swoim rowom strzeleckim. Wówczas jednak huknęły ponownie wszystkie lufy, tak, iż nieprzyjacielscy strzelcy po większej części nie mogli nawrócić do swych ukryć i w trwającym następnie półtoragodzinnym ogniu bądź zginęli, bądź zostali zupełnie moralnie zachwiani.

Szturm miał nastąpić o godzinie 10.

O kwadrans wcześniej jednak dowodzący 7 kompanią jednego z pułków dostrzega zprawa i zlewa od siebie podsuwane skokiem rezerwy. Sądzi, że szturm już się rozpoczyna i ze swoimi ludźmi wdziera się jednym tchem poprzez 300-metrową odległość do nieprzyjacielskich okopów.

Ponieważ przeszkody druciane w wielu miejscach przerwane zostały przez artyleryę. mogły liczne grupy zaraz też wpaść do rowów rosyjskich. Rosyanie nie stawiali już żadnego oporu. Ich wstrząśnienie psychiczne od strasznego ognia artyleryjskiego było tak wielkie, że nawet znajdujący się pod osłoną, łącznie z oficerami, wyszli natychmiast z podniesionemi rękoma. Zwyż 3300 jeńców, 37 oficerów, z rannym komendantem 11 pułku strzelców, oraz 7 karabinów maszynowych wpadło w ręce niemieckie. Ci, którzy uciekali przez mosty, dostali się przeważnie pod nasz ogień i ranni popadali na nie.

Bez względu na tych rannych Rosyanie podpalili mosty“.

„Dzięki wyśmienitemu przygotowaniu — kończy sprawozdawca — zdobycie Friedrichstadtu okupione zostało względnie nieznacznemi stratami“.

Z Warszawy.

„Kuryer Warszawski“ pisze w kwestyi **otwarcia uniwersytetu** i politechniki w Warszawie: W warunkach obecnych nie wolno narażać studentów na utratę roku akademickiego, na przerwanie studyów, na wegetacyę bez planu, grożącą wykolejeniem. Musimy dołożyć wszelkich wysiłków, aby rozpocząć wykłady teraz, odrazu, w możliwie najrozleglejszym zakresie, w naszych gmachach uniwersytetu i politechniki. Zastanówmy się na chwilę, co mają począć studenci: medycy, prawnicy, chemicy, mechanicy, którzy przeszli już szereg semestrów; niepodobna patrzeć obojętnie na roczne lub dłuższe zawieszenie przez nich studyów lub żądać od nich, aby zapisywali się na pierwsze semestry. Można zgóry zapewnić, że na każdy semestr wyższy znajdzie się liczna rzesza kandydatów.

Aprowizacya miasta napotyka na ogromne trudności. Sekcya żywnościowa zamówiła już wprawdzie 10.000 korcy i 50.000 cetnarów żyta, ale zboże nie nadeszło jeszcze do Warszawy. Panuje też brak cukru. Sekcya żywnościowa spodziewa się otrzymać w tych dniach 60.000 pudów cukru, nabytego w pow. włocławskim.

Mięso już od dłuższego czasu jest artykułem, dostępnym jedynie dla osób zamożniejszych. Przeciętnie cena dochodzi do 60 kopiejek za funt.

Wprowadzenie w Warszawie kartek chlebowych nastąpi najwcześniej w końcu października.

Grono **robotników** z różnych zawodów wysłało delegacyę do prezydenta Warszawy ks. Lubomirskiego. Prezydent miasta zgodził się na przedstawicielstwo w komitecie obywatelskim i jego sekcyach, oraz uznał za słuszny udział robotników w inspekcyi fabrycznej i giełdach pracy. Delegacya zaproponowała utworzenie przy komitecie obywatelskim sekcyi spraw robotniczych, któraby skupiała w swych rękach działalność komitetu obywatelskiego, będącą w związku z organizowaniem życia robotniczego. Projekt ten został przyjęty przychylnie.

Następnie przystąpiono do omówienia środków, któreby usunęły lub złagodziły istniejące przesilenie gospodarcze, całym swym ciężarem spadające prawie wyłącznie na klasę robotniczą. Delegacyi oświadczono, że komitet obywatelski zajął się wszystkimi zalecanymi w petycyi środkami, prócz punktu 4-go i 7-go, które są dla niego nowością i nad którymi musi się zastanowić. Co się tyczy formy przedstawicielstwa robotniczego w komitecie obywatelskim, przedstawiciele miasta prosili delegacyę robotniczą o nadesłanie im odpowiedniego w tej sprawie projektu.

W Warszawie otwarto biuro informacyjne inspektoratu pracy. Komitet obywatelski zatwierdził już wybór trzech pierwszych **inspektorów fabrycznych**, inżynierów Naymana-Spławę, Eichhorna i Krajewskiego.

Z Wilna.

Wilno jako obóz zbrojny.

O znaczeniu Wilna pod względem strategicznym pisze korespondencya „Heer und Politik“ co następuje: Jakie znaczenie strategiczne ma ten obóz zbrojny, pokazała nam niniejsza wojna, tutaj bowiem gromadziły się poza bezpiecznym wałem fortecznym przy wybuchu wojny owe armie milionowe, ażeby przez wrota, jakie stanowią fortece, udać się w pochód na bliską granicę wschodniopruską. Znakomite połączenie Wilna z Petersburgiem przez linię Warszawa—Białystok—Wilno—Petersburg, oraz przez dalsze drogi komunikacyjne z Kownem i Libawą i na południe-zachód z twierdzą Równo czynią z Wilna doskonały obóz zbrojny dla silnej armii. Dzięki silnemu pasowi fortyfikacyi, zbudowanych dla obrony połączeń kolejowych i miasta zapobiega się niespodziewanej napaści wojsk nieprzyjacielskich. Dane są więc wszelkie warunki, ażeby Wilno zamienić na ważny punkt strategiczny. Z tego powodu jest miasto to także ośrodkiem całego rosyjskiego okręgu wojskowego, obejmującego poważną część wojskowej Rosyi zachodniej. Do wojskowego okręgu wileńskiego bowiem należą gubernie: suwalska, witebska, mińska, mohylowska, kowieńska z twierdzą Kowno, oraz cała gubernia wileńska. Dalej należą do tego okręgu z gubernii grodzieńskiej powiaty grodzieński i słonimski. Kurlandya i mała część Inflant z Rygą.

Okręg wojskowy wileński obejmował dawniej 2, 3, 4, 16 i 20 korpus, dalej 5 brygad strzelców, 1 brygadę rez. art., 2 brygady pionierów i 1 brygadę wojsk kolejowych. W ostatnim czasie przeprowadzono tam podobno pewne zmiany, które jednakże nie zmieniają faktu, że Wilno jest jednym z najważniejszych rosyjskich okręgów wojskowych i obozów zbrojnych. Obok swego korzystnego położenia nad doskonale rozbudowaną siecią kolejową, mającą znaczenie tak dla odwrotu jak dawniej dla ofenzywy, ma Wilno jeszcze tę zaletę, że leży nad ujściem Wilejki do Wilii, przez co rozwinięty handel Wilna stosunkowo silnie posiada doskonałe warunki. Masto ma mniejwięcej 200 tys. mieszkańców i posiada znaczną ilość fabryk oraz ożywiony handel drzewem i zbożem. W latach od 1803—32 mieścił się w Wilnie także uniwersytet polski. Podpada nieproporcyonalnie wielka ilość kościołów, kaplic, synagog i domów modlitwy wszelkiego rodzaju, rozrzuconych po całem Wilnie. Naogół Wilno nie robi wrażenia wielkiego miasta, lecz stanowi typ rosyjskich(?) miast średnich o wąskich i brudnych ulicach i niepozornych domach. W dziejach wojen Wilno niejednokrotnie już odegrało poważną rolę. Wielka część historyi tego miasta wypełniona jest walkami z Rosyą, która ostrzyła sobie zęby na księstwo litewskie, którego stolicą jest Wilno. Dnia 12 sierpnia 1794, miasto zdobyte zostało przez Rosyan. W r. 1812 zajął Wilno Napoleon, który stąd podczas swego odwrotu z Moskwy uciekł w przebraniu. Później Wilno odegrało rolę w powstaniu polskiem r. 1831.

Z życia wileńskiego.

O życiu wileńskim w czasach ostatnich donoszą:

W ostatnich czasach część zakładów i fabryk z Wilna przeniesiono do Mohilewa i innych miast rosyjskich. Codziennie wyjeżdżają różne instytucye miejskie i przedsiębiorstwa przemysłowe. Zaczynają wynosić się z miasta także i mieszkańcy Wilna, a zwłaszcza Rosyanie. Rodziny wojskowych zostały już w dniu 10-go sierpnia z miasta ewakuowane. Nastrój w mieście nerwowy, aczkolwiek panika jeszcze ludności nie ogarnęła. Szczególnie zdenerwował mieszkańców Wilna ostatni atak samolotów niemieckich w nocy na 14 sierpnia, kiedy padło na miasto kilka bomb.

W tych dniach odbyła się ceremonia zdjęcia dzwonów cerkiewnych. Widowisko to ściągnęło tysiączne tłumy, szczególnie przy zdjęciu dzwonów olbrzymich rozmiarów z cerkwi Romanowej i klasztoru św. Ducha.

Pociągi kursują jeszcze dosyć prawidłowo. Na dworcu kolejowym wielki napływ odjeżdżających. Ceny za produkty spożywcze pomimo grzywny 3000 rb. za uprawianie lichwy żywnościowej, wzrastają ogromnie szybko.

Pomimo obostrzeń przybywają do Wilna innemi drogami tysiące tułaczy z okolic Poniewieża, Dźwińska, Kowna i Wilkomierza. Wygląd tych biedaków jest wstrząsający. Obdarci, wygłodzeni, przemęczeni, okryci potem i kurzem wloką się biedacy ze swą chudobą. Większa część zbiegów przybywa boso — dzieci w jednej koszulce tylko i na pół nago.

Zbiegowie opowiadają, że wojsko nieprzyjacielskie zbliżyło się niespodzianie i zaskoczyło ich w nocy. Wszyscy uciekali z tem, co kto miał pod ręką. W nocy szli tułacze naprzód, a w ciągu dnia kryli się po lasach. Między zbiegami choruje wielu na choroby brzuszne, panuje epidemia, w obawie przed rozszerzeniem się chorób zakaźnych pomieszczają chorych w osobnych barakach. Nie wielu z tych nieszczęśliwych posiada jakiekolwiek pieniądze lub zapasy, wszyscy podobni są do żebraków, wyciągających rękę za kawałkiem chleba. Komitet wileński pomocy dla uchodźców czyni co może, lecz zadanie przechodzi teraz jego siły. Główna masa tułaczy, to kobiety i dzieci, które pomieszczane są w przytułkach lub oddawane pod opiekę chętnych i litościwych ludzi. Przeważna część kobiet znajduje tymczasowe zajęcie i zarobki szyciem bielizny i wyrabianiem respiratorów przeciw gazom trującym dla armii. Do Mińska został dojazd zbiegów z powodu przepełnienia zakazany i wstrzymany.

Wojna z Rosyą.

Walki we wschodniej Galicyi i na Wołyniu.

Wkrótce po upadku Łucka nastąpiło zdobycie Dubna. Obecnie więc z trójkąta twierdz wołyńskich tylko Równo znajduje się jeszcze w rękach rosyjskich. Zajęcie i tej twierdzy jest już kwestyą najbliższego czasu, ponieważ wojska sprzymierzone znajdują się w pobliżu niej. — W ciężkich, krwawych walkach we wschodniej Galicyi, prowadzonych przeciw ogromnej przewadze liczebnej Rosyan, ogromną też rolę odegrała kawalerya austryacko-węgierska, która oddała niespożyte usługi armii sprzymierzonej. Charakter walk na całym terenie wschodniogalicyjskim i wołyńskim naogół się nie zmienił. Wojska sprzymierzone muszą pokonywać ogromne trudności, zdobywając każdą niemal piędź ziemi wśród bardzo niepomyślnych warunków terenowych i atmosferycznych. Rosyjski front bojowy został w ostanich dniach znacznie wzmocniony. Rosyanie zapomocą linii kolejowej, prowadzącej przez Płoskirów, sprowadzili nad Seret nowe posiłki. Najcięższe walki musiały stoczyć w ostatnich dniach wojska Böhm-Ermollego przed przyczółkiem mostowym Trembowli. Dzień i noc atakowali tam Rosyanie pozycye austryackie. Zaledwie Austryacy odparli jeden atak, gdy nadpływały nowe masy żołnierzy rosyjskich. Nie pozostawało wkońcu nic innego, jak przesunąć ten odcinek frontu o kilka kilometrów wstecz na wzgórza między Seretem a Strypą, które dawały o wiele lepszą podstawę operacyjną. Wywiązała się tam następnie zacięta walka, w której odznaczyli się szczególnie grenadyerzy gwardyi niemieckiej; im też udało się wyprzeć Rosyan na dawne stanowisko.

Ile kosztowała Rosyan Galicya?

„Grazer Tagepost“ donosi: W komisyi budżetowej Rady państwa przedłożono koszta wydatków rządu rosyjskiego na dziewięcio-miesięczną okupacyę Galicyi. Koszta te wynoszą 362·2 milionów rubli.

Z miasta i z kraju.

Z targu. Dowóz na targ wczorajszy był bardzo mały. Jaj nie można było kupić prawie zupełnie, a ziemniaki dowieziono tylko w minimalnych ilościach. Przyczyną tak małego dowozu są nowe przepisy legitymacyjne, po wprowadzeniu których ludność z Królestwa ma obecnie dostęp do Krakowa bardzo utrudniony. Magistrat powinien zająć się tą sprawą i poczynić odpowiednie kroki, aby ludności z Królestwa ułatwić dostęp do Krakowa.

Brak węgli. Brak dostatecznej ilości węgla daje się coraz więcej odczuwać w Krakowie. Tłumaczy się on głównie obecnemi przeszkodami w komunikacyi, czyli brakiem odpowiedniej ilości wagonów i ogromnem zapotrzebowaniem węgla tak przez ludność cywilną jak i przez wojskowość. Na razie jednak niema obawy, aby węgla zabrakło zupełnie, ponieważ miejski skład węgla zaopatrzony jest obficie, jak również i składy prywatne, lecz w najbliższym czasie cała kwestya ta, jeśli nie będą przedsięwzięte odpowiednie środki, stanie się paląca dla ogółu ludności.

Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego. Z początkiem października zostaną otwarte kursa naukowe tj. wydziały: I. pracy społecznej, II. humanistyczny, III. przyrodniczy, IV. gospodarstwa wiejskiego, oraz szkoła sztuk pięknych dla kobiet, pozostająca pod kierunkiem Piotra Stachiewicza. Wpisy rozpoczną się 25 bm. w lokalu kursów — Karmelicka 32, II. p. Tymczasem przyjmuje się zgłoszenia i wydaje programy w tymże lokalu w bibliotece na III. piętrze co dzień, prócz niedzieli, od godz. 2—4 po południu. Programy można też dostać w księgarni Gebethnera i S-ki na Rynku.

Pożar. Onegdaj wybuchł pożar na Prądniku Czerwonym w realności p. Józefa Romanowskiego. Na miejsce pożaru przybyły dwa plutony straży pożarnej krakowskiej, straż miejscowa i straż wojskowa. Połączonym usiłowaniom tych straży udało się ogień zlokalizować. Dom był ubezpieczony. Szkoda dość znaczna.

Od legionistów, słuchaczów kursu ekonomicznego w Zakopanem, otrzymał Naczelny Komitet Narodowy następujący telegram: „Legioniści i słuchacze kursu ekonomiczno-społecznego, urządzonego w szpitalu Legionów polskich w Zakopanem, składają w Twe ręce Czcigodny Prezesie, najserdeczniejsze podziękowanie za wykłady, z których wiele skorzystaliśmy“.

Z Brzeżan. Rosyanie, ustąpiwszy z Brzeżan dn. 3 lipca b. r., zajęli silne pozycye na wschodnim brzegu Złotej Lipy, na wzgórzach panujących nad miastem.

Przed odejściem zgromadzili Rosyanie w domach części miasta, zamieszkałej przez żydów, materyały palne i podpalili je, oblawszy wpierw obficie naftą. Spłonęły wskutek tego domy w stronie Rynku, leżącej najbliżej stawu, oraz spaliła się część miasta od Rynku ku wschodowi. Z cerkwi i ze wszystkich kościołów zabrano dzwony. Gmach sądu i budynek „Sokoła“ zewnątrz nieuszkodzone. Przedmieście „Chatki“, młyn hr. Potockiego i folwark Zamosty spalone zupełnie.

Rosyanie wywieźli z Brzeżan wiele osób, między innemi z Polaków prof. gimn. Hassnego i Kowalskiego oraz emer. kapitana i kasyera Powiat. Kasy Oszczędności Horitzę, z Rusinów radcę sąd. Maślanka, prof. gimn. Bobiaka i Nasielskiego, tudzież dr Bodnara konc. adwok.

Od 3 lipca do 27 sierpnia Brzeżany znajdowały się stale na linii bojowej. Rosyanie znajdowali się bowiem na wzgórzach tuż na wschód od Złotej Lipy, a wojska sprzymierzone zajmowały pozycye na wschód od rzeki. Pociski armatnie z obu stron często przelatywały nad miastem. Wiele pocisków rosyjskich padło powyżej kościoła farnego i na budynek gimnazyum. Budynek gimnazyum jest jednak — wbrew pogłoskom — tylko podziurawiony.

W dniu 18 sierpnia w sali magistratu zebrali się wszyscy bawiący w Brzeżanach oficerowie na obiad galowy. W czasie obiadu artylerya rosyjska skierowała swe strzały w tę stronę. Jeden z nich był nawet bardzo celny na szczęście nie eksplodował. Na słowa pułkownika: „Panowie, jesteśmy zdradzeni, musimy się rozejść!“ — wszyscy oficerowie wyszli z sali.

Na cholerę zmarli w Brzeżanach ks. kanonik Solecki i sekretarz magistratu Jan Czechowicz, obaj uczestnicy powstania 1863 r.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.